

Gierzyński, Tadeusz

Rok 1939

Notatki Płockie 9/3-29, 4-6

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Płock przed dwudziestu pięciu laty i dziś

TADEUSZ GIERZYŃSKI

ROK 1939

31 sierpnia 1939 r. ówczesny wódz Niemiec hitlerowskich Adolf Hitler podpisał rozkaz: „Data ataku — 1 września, czas ataku — godzina 4.45 rano”.

Salwa ogniowa oddana z dokładnością co do minuty z pancernika „Schleswig-Holstein” w kierunku Westerplatte była sygnałem do rozpoczęcia drugiej wojny światowej i wykonania poprzednio wydanej generałom instrukcji, która brzmiała: „Zniszczenie Polski oto cel najbliższy. Nie miejcie litości. Bądźcie brutalni. Działajcie z największym okrucieństwem. Całkowite zniszczenie Polski jest naszym celem wojskowym”.

*

Dwudziesta piąta rocznica hitlerowskiej napaści na Polskę kieruje nas myślą wstecz, do Płocka roku 1939 i tych tragicznych dni wrześniowych, które wraz z całym krajem dotknęły także nasze miasto.

Sięgamy do ostatniego międzywojennego okresu Płocka i otwieramy okryte kurzem stare księgi i roczniki pism, by przy ich pomocy i na podstawie wspomnień tych, którzy przetrwali zawieruchę wojenną podjąć próbę odtworzenia chociażby fragmentarycznie obrazu miasta tamtych czasów.

*

Rozpoczynamy od budżetu m. Płocka na rok 1939-40, zamykającego się po stronie wydatków i dochodów sumą 1.465.000 ówczesnych złotych.

Zadłużenie miasta już po przeprowadzonej akcji oddłużeniowej wynosiło 4 miliony 828 tysięcy zł, na samą spłatę długów i procentów budżet ten przeznaczał 282 tysiące czyli 13% wszystkich wydatków.

Na oświatę preliminowano nie wiele więcej niż na spłatę długów, bo 314 tysięcy zł.

Obciążenie luźności na 1 mieszkańca wzrosło z 10.76 zł na 14.22 zł w roku 1939.

Temu wzrostowi opodatkowania towarzyszył stały spadek dochodów i obrotów w mieście, które na przestrzeni lat 1929—1939 spadły o około dwie trzecie.

Jak widać z przytoczonych cyfr sytuacja gospodarza miasta i jego mieszkańców była katastrofalna.

W sprawozdaniu opisowym do budżetu miasta na rok 1938—39 m. in. czytamy: „Najrozpaczliwiej przedstawia się oświata. Obecnie już część dzieci nie pobiera nauki w szkołach powszechnych z powodu braku lokali. Od nowego roku szkolnego kuratorium zamyka jedną szkołę, która nie posiada odpowiednich warunków lokalowych i mieści się na 2-ch ulicach w trzech domach... Od roku szkolnego około 1.000 dzieci może być pozbawionych możliwości pobierania nauki, pomimo obowiązkowego nauczania... We wszystkich istniejących szkołach nauka już się odbywa na dwie zmiany. Aby zaradzić temu, miasto powinno natychmiast przystąpić do budowy dwóch szkół powszechnych po 12 sal każda, kosztem 240.000 zł, lecz nie posiada na powyższy cel żadnych środków. Budżet zwyczajny zaś nie przewiduje nawet na wynajęcie lokali i na urządzenie oraz utrzymanie tych szkół”.

Tyle jeżeli chodzi o sprawę oświaty. W dziedzinie opieki społecznej sytuacja przedstawiała się nie lepiej. W roku 1929/30 budżet Płocka na opiekę społeczną wynosił 329.559 zł a na rok 1939—40 zaplanowany został jedynie w wysokości 82.500 zł.

Sprawozdanie stwierdza, że miasto ma 3.300 bezrobotnych i liczba ta z roku na rok zwiększa się z powodu emigracji bezrobotnej ludności wiejskiej do miast a na dowód nędzy wśród około 200 starców, wdów z dziećmi, sierot i kalek podaje, że w ciągu stycznia 1939 r. zanotowano w samym Magistracie 3 wypadki zemdlenia z głodu u kobiet, które przychodziły po wsparcie.

W związku z bezrobociem i nędzą zdrowie mieszkańców Płocka było w stanie opłakanym. „Większość piwnic w Płocku jest zamieszkiwana przez biedę przy czym w jednej ubikacji mieści się często dwie rodziny. Brak światła, powietrza i ogromna wilgoć sprzyjają nie tylko gruźlicy, lecz są rozsądnikiem wszystkich chorób”.

Sprawozdanie podaje, że „pomimo istnienia kanalizacji i wodociągów, pomimo dużego stanu zadrzewienia i dobrego powietrza — śmiertelność w Płocku jest b. wysoka a pod względem procentowym w stosunku do ludności Płock stoi na drugim miejscu co do gruźlików w poszczególnych miastach Polski”.

Budżet zdrowia — zdaniem sprawozdania — był mało realny. Otwarty w 1938 r. Ośrodek Zdrowia z powodu braku środków na lekarstwa nie spełniał swojej roli a dysponował za-

ledwie 8.000 zł, gdy licząc tylko po 50 gr na lekarstwo dla jednego pacjenta przy 100 wizytach dziennie i 20 pobytach u chorych w domu potrzeba było conajmniej 20.000 zł.

Płock nie posiadał własnego szpitala a istniejące trzy szpitale: dwa fundacyjne i jeden powiatowy zaspakajały tylko częściowo potrzeby ludności i to zamożniejszej. Miasto posiadało tzw. szpital weneryczny, było to jednak raczej miejsce izolacji w walce z nierzędem.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa leczenia na koszt miasta, ponieważ miasto było zadłużone z tego tytułu na sumę około 60.000 z ł. Samych umysłowo chorych posiadał Płock 52, których ze względu na koszty nie można było umieścić w zakładach specjalnych lub szpitalach i częściowo zabierano ze szpitali i lokowano w przytułkach dla starców, koszt utrzymania w przytułku wynosił bowiem 70 gr dziennie podczas gdy w szpitalu 3.50 zł.

Na wszystkie koszty leczenia budżet na rok 1939/40 przewidywał zaledwie 66.780 zł. Miasto nie posiadało własnego kąpieliska i dzierżawiło część kąpieliska od Gminy Żydowskiej przyczem urzędowa statystyka wykazuje, że zużycie wody w nim wynosiło na jednego mieszkańca 1 kieliszek dziennie.

Płock nie posiadał w ogóle budżetu inwestycyjnego i korzystał tylko z kredytów bądź z zasiłków Funduszu Pracy.

Opracowany przez ówczesnego prezydenta Stanisława Wasiaka 5-cioletni plan gospodarczy widział wyjście z sytuacji w uprzemysłowieniu miasta, nastawieniu się na turystykę, rozbudowę szkolnictwa zawodowego, w ściągnięciu do Płocka Izby Rzemieślniczej i innych instytucji, nie był on jednak zrealizowany nawet w minimalnym procencie i nigdy nie przybrał charakteru aktu urzędowego.

Sięgnijmy teraz znów do dokumentów i popatrzymy, jak ówczesne władze miejskie próbowały rozwiązać te największe bolączki Płocka jak np. bezrobocie — symbol przedwrześniowego Płocka.

Wiele nadziei wiązano z budową mostu kolejowo-drogowego, ale nastęrczała ona tyle trudności i nieprzewidzianych wydatków w związku z koniecznością budowy nowych ulic, wjazdu na most, oświetlenia, przebudowy niektórych tras kanalizacyjnych i wodociągowych, uporządkowaniem wybrzeża Wisły itp., że nie mogła wpłynąć w jakiś znaczniejszy sposób na poprawę sytuacji w mieście.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w kwietniu 1939 r. uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy na roboty publiczne w sumie 270.000 zł, a na ostatnich zwołanych na dni 17 i 19 sierpnia 1939 r., które zresztą nie doszły do skutku, na porządku dziennym były także sprawy pożyczkowe, doraźnie zaś zatrudniano część bezrobotnych na bezprodukcyjnych często robotach i zamyślano o wysyłaniu ich na roboty na Łotwę.

W artykule „Tragedia płockich rzesz bezrobotnych” w nr 78 z dnia 4. IV. 1939 r. na krótko przed ostatnimi wyborami do ówczesnej Rady Miejskiej (16. IV.) tak pisał wychodzący wówczas w Płocku dziennik „Głos Mazowiecki”: „Płock nie będzie nigdy rajem ani ziemią obiecaną dla bezrobotnych a piekłem na ziemi, bo są prawa natury, które zmienić się nie dadzą a do takich praw należy i to, że Płock nie ma podstaw do zakładania fabryk...” Przewóz surowców posiadających wielką masę nieobrobioną a przez to i stosunkowo mały ciężar użytkowy oraz dowóz możliwie taniego paliwa odgrywa przy każdej produkcji zasadniczą i dominującą rolę i podraża o tyle produkcję, że jeżeli wybór miejsca i założenie zakładu wybrano nieodpowiednie np. w Płocku, to taki zakład czy przedsiębiorstwo z góry skazane jest na zagładę tak jak róże czy goździki, gdyby je ktoś chciał sadzić na biegunie północnym...”

Ówczesny publicysta martwił się, że obszarnicy z powiatu płockiego i okolicznych sprowadzają ludzi do pracy z innych stron, ponieważ służba folwarczna i małorolni odpływają do miasta i w tej trosce o folwarki szukać należy niechęci do uprzemysławiania miasta.

O stosunku władz miejskich z tego okresu do robotników świadczy dosadnie stanowisko, jakie zajął ówczesny Magistrat w sprawie strajku w Rzeźni, dzierżawionej przez Niemca Heina i spółkę.

Na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia 1939 r. Magistrat wziął w obronę firmę i współczuł, że związała się z robotnikami niekorzystną dla siebie umową zbiorową.

A jak np. próbowano w 1939 rozwiązać problem Radziwia?

Radziwie chciano zamienić w wielką kępę wiklinową, projektowano cały teren o powierzchni 100 morgów obsadzić wikliną i eksploatować ją dla wytwórni koszyków. Miał to być teren roślinny bez przemysłu i handlu.

*

W okresie zbliżającej się napaści hitlerowskiej na Polskę miasto jak zresztą cały kraj nie było przygotowane do obrony przeciwlotniczej. „Nie mamy — stwierdza cytowane już sprawozdanie — schronów, zbiorników na wodę, studzien artezyjskich w razie zniszczenia wodociągów, ani też żadnych przygotowań związanych ze środkami materialnymi”.

„Głos Mazowiecki” na długo przed 1 września 1939 r. głosił, iż „Polska gotowa i zdecydowana”, „Najazd powitamy armatami”, zapowiadał „Grunwald” i pocieszał czytelników „rozruchami i nastrojami antywojennymi i antyhitlerowskimi w Niemczech”.

W ostatnim numerze, jaki się ukazał z datą 1 września 1939 r. zamieścił siedem przykazań dla ludności cywilnej, zalecając m. in. zachować spokój i równowagę ducha, prowadzić normalny tryb życia, współżyć z otoczeniem, trzymać język za zębami — w chwili jednak, gdy te zbawienne rady dotarły do rąk mieszkańców Płocka, trudno było się do nich zastosować...

*

1 września 1939 r. o słonecznym świetle pierwsze bomby spadły także na nasze miasto... Na ul. Wyszogrodzkiej zabici zostali: Adam Korzybski, Jan i Tadeusz Piórkowscy (ojciec i syn), 70-letni robotnik Franciszek Dąbrowski. Na ul. Błonie padła Cecylia Sobocińska, w Radziwiu Maria Suska, a śmiertelnych ran doznała Zofia Dąbrowska...

Do godz. 10 min. 30 do Szpitala przyniesiono 26 osób rannych od pocisków bombowych, w tym pięcioro dzieci i 12 strzelców 4 Pułku Strzelców Konnych, stacjonującego w Płocku.

Były to pierwsze ofiary a ofiar przybywało... Janina Wachowska, maturzystka z Grudziądza, Jan Wandel, Bolesław Zygmuntowicz i wielu, wielu innych...

5 września bomby trafiły w katedrę, gdzie zginęli 67-letni kościelny i popularny w mieście kolektor Karski... W punkcie sanitarnym przy ul. Bielskiej umarł od bomb Józef Ludwиковski, lat 63 i dwaj jego wnukowie: 2 i 3 letni Wojciech i Ryszard...

Żołnierze polscy i tłumy mieszkańców opuszczają Płock, w nocy z 7 na 8 września wysadzone zostały oba mosty (drogowo-kolejowy i drewniany) na Wiśle...

W Radziwiu trwały jeszcze kilka dni walki. Ginie w nich kilkunastu żołnierzy 19 pułku piechoty z Poznania z podchor. Bolesławem Niedbałą.

Pochowani oni zostali w Radziwiu jednocześnie z lejtnantem Frycem Burkertem i dr Sztabsem, oficerami niemieckimi, którzy polegli w tej walce.

Rano w sobotę 8 września od strony rogatki Dobrzyńskiej do miasta wjechali pierwsi motocykliści hitlerowscy i przygodnie spotkanemu płocczaninowi kazali się zaprowadzić na Ratusz.

Niemcy wzięli zakładników, zamknęli ich w Gimnazjum im. St. Małachowskiego i w Hotelu Angielskim i stali się panami sytuacji w mieście.

Już w pierwszym dniu chodzili po ulicach i sklepach, kupowali i płacili, twierdząc, że żołnierz niemiecki jest honorowy i płaci...

Nikt z Płocczan nie przeczuwał tragedii, która się dopiero rozpoczynała i miała trwać 5 lat...

Do Płocka przybyły oddziały SS i Gestapo, rozpoczęły się aresztowania i egzekucje, pierwsza w marcu w lesie w Łącku... 6 kwietnia 1940 r. rozpoczęto masowe aresztowania... Tysiące ludzi z miasta i powiatu wywieziono do obozów koncentracyjnych. z których wróciła tylko niewielka ilość, tysiące wysiedlono...

Płock wymazali z listy miast... Na historycznym płockim Ratuszu in der Stadt Schröttersburg powiewała przez pięć i pół roku hitlerowska flaga ze swastyką...

*

21 stycznia 1945 r. nad ranem czołgi radzieckie okrążyły miasto i położyły kres okupacji hitlerowskiej.

Raz na zawsze przestał istnieć Schröttersburg, rozpoczął się nowy okres historii Płocka...

W 25-TĄ ROCZNICĘ NAJAZDU HITLEROWSKIEGO

Na kilka dni (17.8.) przed obchodami 25-lecia najazdu hitlerowskiego Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku rozpoczęły produkcję na podstawowym oddziale produkcyjnym: Destylacji Rurowo-Wieżowej.

Z ropy naftowej, otrzymywanej rurociągiem ze Związku Radzieckiego, produkowana jest benzyna, olej napędowy i olej opałowy.

Dnia 23 sierpnia wyruszył z Płocka do państw skandynawskich pierwszy transport z płockim olejem opałowym.

W dwa dni później rozpoczął się w Zakładach rozruch technologiczny dla Reformingu a wkrótce rozpoczyna się rozruch i uruchamianie produkcji części próżniowej DRW.

*

Dnia 1 września rano w pięknym nowowynbudowanym budynku przy ul. Świerczewskiego 21 otwarta została nowa Szkoła Podstawowa Nr 12, która otrzymała imię Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego.

5 września we wsi Krubice w pow. płockim odda-

no do użytku nową Szkołę „Tysiąclatkę” im. Juliana Wieczorka.

Oprócz nowego gmachu Liceum im. St. Małachowskiego młodzież Płocka otrzyma jeszcze w tym roku dwa nowe budynki szkolne mianowicie: Technikum Ekonomiczne przy ul. Nowej i Państwową Szkołę Techniczną przy ul. Kobylińskiego.

*

W godzinach wieczornych dnia 1 września 1964 r. na placu M. Nowotki przed Ratuszem odbył się wiec mieszkańców Płocka, w czasie którego przemówienie wygłosił prezes Płockiego Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Z. Michnicki.

Po wiecu ulicami miasta wyruszył pochód a na Płycie 13 Straconych, przy Pomniku Wdzięczności, na Grobie Nieznanego Żołnierza i przy wejściu do domu przy ul. Sienkiewicza delegacje partii politycznych, organizacji społecznych i zakładów pracy złożyły wieńce.

Szczególnie uroczystym i wzruszającym momentem był Apel Poległych przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Główna uroczystość na terenie powiatu odbyła się w Słupnie na miejscu egzekucji hitlerowskiej.